

Adam Pietrzak – Wspomnienie

Adam Pietrzak od ponad 40 lat związał swoje życie z Przymierzem Rodzin. Dołączył do Izabeli Dzeduszyckiej, która w stanie wojennym, wykorzystując swoje doświadczenie przewodniczącej Sekcji Rodzin Klubu Inteligencji Katolickiej, zainicjowała powstawanie podobnych grup rodzin w parafiach. Po czasie te grupy stały się Terenowymi Ośrodkami Przymierza Rodzin. Zapał Izy i stateczność Adama, to znakomity tandem. Powstało Stowarzyszenie Przymierze Rodzin a zakres działań znacznie się poszerzył. Adam był we wszystko bardzo mocno zaangażowany. Od opieki nad rozwojem istniejących Ośrodków i tworzenie nowych poprzez budowę szkół – całego zespołu na Ursynowie ze Szkołą Wyższą, remonty i adaptacje budynków przystosowywanych do potrzeb innych szkół Przymierza, pozyskiwanie środków na realizację tych działań aż po współuczestniczenie w pracy administracyjnej i organizacyjnej. Ta ostatnia była bardzo potrzebna zwłaszcza w początkowym okresie, kiedy nie było jeszcze ani biura ani siedziby. Był w tym wszystkim kompetentny, sumienny, niezwykle zaangażowany. Całą tę aktywność kontynuował będąc do końca vice-przewodniczącym.

Aleale Adam skończył teologię. Studia podjął jako dorosły, dojrzały człowiek. Podjął je świadomie, wiedział po co to robi. On chciał służyć Bogu krzewiąc wiarę. A wiara potrzebuje rozumienia, potrzebuje wiedzy i rozumu, potrzebuje stałego namysłu, refleksji i stałego pogłębiania. I Adam podjął się tej misji angażując się w nią całym sercem. Stąd te setki kilometrów przejechanych przez Adama do Rawy Mazowieckiej, do Kutna, do Garwolina, żeby służyć swoją wiedzą, te setki konferencji, prelekcji, spotkań indywidualnych i z grupami w „realu” i w internecie. Stąd spotkania formacyjne z członkami Przymierza Rodzin we wszystkich TOPR’ach. Jego łagodność, cierpliwość i chęć podejmowania rozmów sprawiały, że Jego obecność wśród stała się nie do przecenienia. Adam z całą konsekwencją i determinacją uczył nas świadomego i dojrzałego przeżywania wiary i nie przeszkadzał Mu w tym ani stan zdrowia, ani inne trudności osobiste. Czynił to do ostatnich dni.

Adam dbał o naszą modlitwę, rodzinne Msze św. w Ośrodkach, o pielgrzymki, rekolekcje, obozy formacyjne dla dorosłych i młodzieży. To On dbał o piękno liturgii wszystkich wspólnych Mszy św.

Całym swoim działaniem i postawą Adam skłaniał nas do refleksji, uważności i modlitwy w naszej codzienności. To jest wielki dar życia Adama. Przyjmijmy ten dar z wdzięcznością.